

Moje miasto, moje życie

Bydgoszcz została jej Ameryką



7 czerwca 1939 roku. Siostry Zofia i Helena Bielawskie w parku Kazimierza Wielkiego. Parę dni wcześniej przeprowadziły się do Bydgoszczy.

- Przyjechały z Krosna, bo z Bydgoszczy było bliżej do morza, a planowały podróż statkiem do Ameryki - opowiada prawnuczka Heleny, Marta Sołek. - Dostały zaproszenie od swojej ciotki Wiktorii z Chicago. Obu siostrom marzyło się lepsze życie, z dala od biedy, która im bardzo doskwierała. Tak bardzo chciały wyemigrować, że codziennie gorliwie modliły się o wizę, wtedy też trzeba było ją mieć. W dniu, w którym zostało zrobione zdjęcie, ich modlitwy zostały spełnione. Otrzymały wymarzone wizy. Wystarczyło już tylko kupić bilety na statek i po-płynąć do Stanów. Wybrały się na spacer i do kawiarni, żeby uczcić to wydarzenie - dodaje.

Zofia i Helena zaczęły przygotowania do wyjazdu. - Urządziły wyprzedaż swoich rzeczy, wśród nich była też maszyna do szycia, bo Helena dobrze szyła. Zofia była modystką i robiła piękne kapelusze - mówi Sołek. - Maszynę przyszedł kupić przystojny kolejarz i zakochał się od pierwszego wejrzenia w młodej wdowie, Helenie. A ponieważ wiedział, że obie kobiety niedługo chcą wyemigrować, szybko się oświadczył. Moja prababcia była osobą bardzo praktyczną, stwierdziła, że woli jednak zostać i wyjść dobrze za męża, niż jechać w nieznaną. Potem często żartowała, że trzeba się mądrze modlić, a nie tak jak ona, modliła się o wizę, a nie o wyjazd, i właśnie tak się stało.

Zdjęcie zostało zrobione przez fotografa z do dziś istniejącego zakładu fotograficznego przy ul. Gdańskiej 12. Zofia (po lewej) i Helena Bielawskie przy fontannie Potop. **(DK)**